

Plichta Józef płot. zam. 1)  
Dziemi pol. Nr. 101.



1000  
117103  
p. dnia 8. III. 1943 r.

Kwestyja  
HISTORYCZNY

495

Ja Plichta Józef, urodz. w 1900 r. z onaty, były st. poster. Pol. Państ. zam. w Wilnie, z ostatem interesowany przez władze litewskie w dniu 18. września 1939 r., gdzie przebywałem w obozach w Połagdzie i w Wilkowieżkach, skąd w dniu 12. lipca 1940 r. zostałem wraz z innymi interesowanymi wywieziony przez władze bolszewickie do Rosji do obozu w Kozielewku. W czasie eskortowania nas, panowało tu gorączki atmosferyczne, mimo to bolszewickie władze eskortujące transportowały nas w przepelnionych i zamkniętych na klódke w wagonach bydlenych, w których z braku powietrza i wody o którą tak trudno było się uprosić, internowani mdleli.

W Kozielewku w obozie byłem kilka dni przez N. K. W. D. badany w związku z /.

pełnieniem służby policyjnej w Polsce, na  
temat ujawnienia osób pełniących obowiązki  
Ki w dawnej (P.B.W.) i Konfidentów politycz-  
nych, w czasie czego wymuszano miłe do dawania  
jątkich solwitek zernian pod groźbą rewolweru  
i wywiezienia miłe do więzienia na Kamczatkę.

W obozie tym znajdował się internowany P. ppłuk.  
Dąbrowski, który tworzył w Polsce partyzantkę prze-  
ciw najpotężniejszą na Polce, lecz ten został  
przez N.K.W.D. w miesiącu sierpniu 1940 r. wy-  
wieziony z obozu. Po przyjeździe do Koziel-  
ska z narazem tam na poręczach napisy w  
polskim języku "Tu znajdowało się 5000 ofi-  
cerów polskich, którzy wyjechali w niewiadomym  
kierunku, ostatni transport wyjechał w  
dniu 5. maja 1940 r."

W Kozielstku N.K.W.D. na tak zwaną brie-  
sie dzie na ogłoszonym odrazie do ma-  
wiali nam internowanym, że trzeba  
nam zapomnieć o Polsce i wcale nie wspo-

minac o jakim<sup>3</sup> państwie Polskim, 4950  
gdyż Państwo Polskie nie powstało ponie-  
waż nie potrafi się rządzić, a my powin-  
niśmy być posłusznymi i wiernymi dla władzy  
sowieckiej i sowieckiemu sojuszowi.

• Niektórzy z polityków potrafili twierdzić,  
że przedziej włożyć im na dłoni wyrosną  
a Polska nie powstała.

A co do Anglii twierdzili politycy,  
że Anglia to jest Kurwa, która wciąż  
nie da Polakom do wojny i dzięki jej  
przegraliśmy wojnę, przy czym pociesza-  
li nas, że będzie nam dobrze w sowieckim

• sojuszu jak będziecie nam ciwie pracować.  
Mimo to w obozie był dobry nastrój w  
śród internowanych, gdyż Rząd był  
w dobrej myśli i tę nadzieję, że jako  
wierni żołnierze swej ojczyzny, wyrzekają  
swoją wolność i nie będą pod jarzmem

sowieckim. W 4 Kościele w obozie  
znajdowało się w dniu 15. maja 1941. w  
4330  
mojej obecności 2, 445 osób w tym 914 ofi-  
cerów. Byli to oficerowie wojskowi i poli-  
cyjni, 2 andarmacja, straż pograniczna  
policja i strażnicy. W dniu 16. maja 41  
władze sowieckie wywiozły nas policjan-  
tów w liczbie 1000 osób z Kościoła do  
Murmansk, gdzie przybyliśmy w dniu 21. V. 41.  
Tam znajdowaliśmy się w obozie więziennym  
za miastem 8 kilometrów zwanym przez  
nas polaków w dolinie płaczu.

W dniu 5. czerwca 1941. nastąpił wymarsz  
do portu w Murmansk, gdzie byliśmy  
w drodze do okrętu "Stalingrad" w  
którym to dniu przed wejściem do okrętu  
musieliśmy czekać od rana do godz.  
19<sup>00</sup> wieczorem na mole pod gołym  
niebem bez żadnego przykrycia.  
(dalej ciąg na drugiej stronie.)

Prócz tego był to <sup>5</sup>dzien chłodny, ze dżur  
z nas się przeczłiw. Po wprowadzeniu  
nas do strefy było bardzo durno z powodu  
przepięcia. W okresie tym były bardzo  
złe warunki, z powodu naszego wyżywienia  
ciasnych pomieszczeń. W dniu 18 czerwca  
1941. opuszczaliśmy okręt „Stalingrad” na morzu  
Oratyni, gdzie przy pomocy basen wyładowaliśmy  
się na półwysp Kolski. Na tym półwyspie  
na tamtejszych tundrach wzdłuż rzeki  
ponoże pracowaliśmy przy budowie drogi  
i lotniska. Praca była podzielona na  
dwie zmiany, jedna z miana dziełma  
pracowała od 12-14 godzin, druga  
z miana nocna również pracowała od  
12-14 godzin. Za pracę tą żadnego  
wynagrodzenia władze sowieckie nie  
wypłacają nam, jak również za pracę  
wykonaną w czasie pobytu w Kozielotku



żadnej zapłaty za pracę nie otrzymaliśmy.  
Na półwyspie Kolskim otrzymywaliśmy<sup>4500</sup>  
chleba do 200 gram dziennie, a ciepłej  
strawy 2 razy dziennie. Warunki miejsca  
naszego postoju były złe, gdyż musieliśmy  
spać bezpośrednio na ziemi mokrej pod  
jednym kocem w rozciągniętym namiocie,  
wskutek czego niektórzy internowani  
a także i ja nabawiliśmy sobie reumatyzm.  
Dnia 10. lipca 1941. o godz. 10<sup>00</sup>  
w nocy nastąpiło odwołanie wszelkich  
prac prowadzonych przez nas internowanych -  
i od tej pory żadnych robót przymusowych  
myśmy nie wykonywali. W dniu 12. VII. 41.  
opuszczaliśmy półwysep Kolski i objeżdżem  
"Uzbekistan" dostając się do  
~~Strangielska~~ Strangielska, gdzie po przebyciu od 15. VII  
do 22. VII 41. byliśmy transportowani Koll.  
ją, również w zamkniętych wagonach do

3) W anowskiej wstąpi do stacji Włodzis-  
mierza, skąd byliśmy eskortowani 40 km.  
pierw do m. Surdała dokąd przybyliśmy  
w dniu 27. lipca 1941.

4950

Dnia 1. sierpnia 1941. w obozie w Surda-  
li została nam wygotkimi interesowanymi

- na ogólnym zebraniu ogłoszona przez otab  
A. K. W. D. ustawa o zawarciu sojuszu  
między Rządem Polskim w Londynie z  
P. gen. Sikorskim, a Rządem Sowieckim  
P. S. R. oraz o uznaniu wygotkich obywateli  
polskich znajdujących się na terenie sowie-  
kim w więzieniach, w obozach jeńców, inter-  
nowanych i innych wysiedlonych z terenów  
polskich z a wolnych obywateli polskich,  
oraz o wyjedniacie z gody między obywateli-  
stwami i stworzeniu armii polskiej  
na terenie rosyjskim, która to wiadomość  
została przez nas internowanych eukuz-  
jarmem przyjęta i po przeczytaniu  
tej ustawy została przez nas odspie-

w ana nota i hymn polski. W dniu 13. VIII.

411. została nam odczytana w Suxdalu  
ustawa o amnestji dotycząca się wszystkich  
Rich obywateli polskich, znajdujących się  
w więzieniach, obozach jenców, w obozach  
internowanych, w obozach pracy i t. p.

Dnia 21. VIII. 411. Naczelnik obozu C. K. W.  
D. wygłosił nam na zebraniu, że jesteśmy  
my wolnymi obywatelami polskimi  
od dnia 14. VIII. 411. według ich ustawy.

W dniu 24. VIII. 411. przybyła do obozu  
w Suxdalu polska Komisja wojskowa  
w osobie P. ppłk. Kulier-Czarnociego  
w towarzystwie sowieckich oficerów w których  
to dniu po przywitaniu nas internowanych  
i po przedstawieniu P. ppłk. Kulier-Czarnoc-  
iego, Komisja wojskowa zapisywała nas  
wchodząc do wojska polskiego, po czym w  
dniu 4. IX. 411. wyjechaliśmy pod dowództwem  
polskim do Tatiszerewa, gdzie wcielony  
zostaliśmy do 5. D. P. Strzel. Polsk., od której  
to przyjdzie do obecnej chwili. Natym  
Kulier-Czarnociego. Józef Plichtapłut.